Rok VIII. Nr. 344 | Sosnowiec, czwartek 14 grudnia 1933 roku | Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY.

Prenumerata wynosi miesięcznie Zł. 2.—
Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, ul. Teatralna 1a. Telefon Redakcji 6-92, Administracji 4-97, Drukarni 4-94.
Konto czekowe P.K.O. Katowice 304.247

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 18, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

Nadprokurator oskarża w procesie lipskim...

Gromy na komunistów i Van der Luebbego.

LIPSK, 13. 12. (wł.) W dniu dzisiejszym trybunał przesłuchał jeszcze dwuch świadków dr. Schützа i posterunkowego Cuckera. Przewodniczący zamknął zatem postępowanie dowodowe.

Wśród ogólnego napięcia i niekłamanego zadowolenia całej widowni zabrał głos nadprokurator Rzeszy dr. Werner.

Naprokurator w ostrej formie krytykował działalność londyńskiej komisji prawniczej. W dalszych wywodach mówca omówił „wiadomości o okropnościach w Niemczech“, poczem zaznaczył, że gdy wieczorem 27 lutego rozeszła się w Niemczech błyskawicznie wiadomość że Reichstag się pali, nikt temu nie chciał wierzyć, nawet sam Goebbels. Później dopiero groźne niebezpieczeństwo stanęło wszystkim przed oczami. Pożar Reichstagu miał być sygnałem dla niemieckiej partji komunistycznej dla wywołania rewolucji i zniszczenia istniejącego wówczas ustroju państwa.

Na ławie oskarżonych siedzą wybitni komuniści. Oskarżony Torgler przywódca niemieckiej partji komunistycznej, oskarżeni Bułgarzy również wybitni działacze komunistyczni, nawet i Van der Leubbe jest komunistą. Tu nadprokurator charakteryzuje działalność polityczną Holendra, który jak się przyznał był kierownikiem grupy holenderskiej młodzieży komunistycznej. Nadprokurator podkreśla, że Van der Leubbe przyznał m. in., że sam dokonał podpalenia Reichstagu i że czyn jego miał być hasłem do przewrotu rewolucyjnego niemieckiego proletarjatu.

Może jedynie dlatego Van der Luebbe nie zgadzał się całkowicie z programem partji komunistycznej, że dążenia jej były dla Van der Luebbego za mało aktywne i za mało zdecydowane. Następnie prokurator omówił obszernie działalność niemieckiej partji komunistycznej. Począwszy od roku 1918, mówił przytaczając wiele wystąpień i posunięć, partja przygotowała zbrojną rewolucję najpierw w Niemczech, a następnie w Europie zachodniej i Środkowej.

W dalszym ciągu przemówienia nadprokurator zaznaczył, że sytuacja polityczna była taka, że komuniści zaskoczeni byli przyjęciem władzy przez kanclerza Hitlera w dniu 30 stycznia. Jeżeli bowiem rząd narodowo - socjalistyczny skonsoliduje się — przypuszczali komuniści — wówczas albo na dłuższy czas, albo na zawsze pogrzebane będą ich nadzieje. Dlatego też nie mieli oni nic do stracenia. Pożar Reichstagu był więc dla komunistów jedynie korzyścią. Następnie przemawiał oskarżyciel publiczny Parisius.

Pod koniec dzisiejszej pierwszej rozprawy obrońca dr. Sack oświadczył, że z powodu silnej grypy nie będzie mógł uczestniczyć w rozprawie. Do Lipska przybył mimo zakazu lekarza. Obecnie czuje się źle. Popołudniu dr. Sack na rozprawie nie był obecny.

5-ciu zabitych w katastrofie

samolotu pasażerskiego w Hamburgu

BERLIN, 13. 12. (wł.) Na lotnisku w Hamburgu zdarzyła się wstrząsająca katastrofa samolotu pasażerskiego. Samolot komunikujący, kursujący na linji Berlin — Hamburg, *usiłując lądować na lotnisku pod Hamburgiem skutkiem zasłonięcia pola widzenia gęstą mgłą, zawadził o przeszkodę, rozbijając się doszczętnie. Z 9-ciu pasażerów samolotu 4-ch poniosło śmierć na miejscu, a wśród nich prezydent najwyższego trybunału Rzeszy, członek rady państwa Wagemann.*

Z pośród 5-ciu ciężko rannych pasażerów, 2 zmarli po przewiezieniu do szpitala, wśród nich radjotelegrafista samolotu.

Zgon rektora uniwersytetu lwowskiego

LWÓW, 13. 12. — Dziś o północy zmarł we Lwowie w 62-im roku życia rektor Uniwersytetu Jana Kazimierza profesor neurologji i psychjatrji dr. Henryk Halban.

Zmarły od dłuższego czasu cierpiał na chorobę serca, z powodu której nie mógł pełnić obowiązków rektorskich.

Data pogrzebu ustalona zostanie dziś, t. j. we środę przez senat uniwersytetu i wydział medycyny.

Pasażerowie na gapę z Byrdem.

WELLINGTON, 13. 12. PAT. Znany podróżnik Byrd, który jak wiadomo obecnie jedzie do bieguna południowego po 8-miu godzinach podróży znalazł na pokładzie swego statku trzech młodych nowo - zelandczyków, którzy pokryjomu dostali się na okręt. Fakt ten zaniepokoił oficerów, gdyż statek jest i tak zbyt przeciążony, jednakże Byrd powrót do Wellingtonu uznał za niemożliwy i pozostawił na statku nieproszonych pasażerów.

Śmierć b. premiera czeskiego

PRAGA, 13. 12. Zmarł tutaj b. premjer czeski, wybitny czeski mąż stanu, przywódca stronnictwa czeskich agrarjuszów, Antoni Švehla.

TEMPERATURA PODBIEGUNOWA W POLSCE.

SOSNOWIEC - 12, PODKARPACIE - 35 STOPNI MROZU

Od kilkunastu dni jesteśmy świadkami zupełnie niesłychanych harców atmosferycznych: jednego dnia mglisto, pochmurno i prawie ciepło, innego — mróz zapiera dech w piersiach.

Onegdaj temperatura prawie w całym kraju, poza Podkarpaciem, utrzymywała się między zerem, a 5 st. poniżej zera, wczoraj — spadła do 17 w Warszawie.. — 12 w Sosnowcu.

Jednakże mrozy panujące w województwach centralnych są niczem w porównaniu z gwałtownym spadkiem temperatury, zanotowanym zarówno na wschodnich rubieżach Rzeczypospolitej, jak i na południu, oraz zachodzie.

Według ostatnich wiadomości nocy wczorajszej Podkarpacie odwiedziła fala trzaskających mrozów. W poszczególnych punktach rtęć opadła do 30, a nawet do 35 stopni poniżej zera.

We wsiach huculskich zamarzają studnie, zwierzęta domowe nie chcą wychodzić ze swych schronisk. Mróz zbiera liczne ofiary wśród ludzi.

Takich mrozów na Huculszczyźnie dawno nie notowano. Lotne ambulanse sanitarne, udzielają pierwszej pomocy ofiarom mrozu, którego pustoszącemu działaniu dopomaga bieda, panująca wśród miejscowej ludności.

W Równem, Łucku, Pińsku wczoraj temperatura osiągnęła od 18 poniżej zera do 22 stopni. Mrozy na tym odcinku są o tyle charakterystyczne, że jednocześnie wczoraj i nocy wczorajszej spadły śniegi, pokrywając wszystko wokół grubą warstwą.

Również na Wileńszczyźnie wczoraj rano zanotowano znaczny spadek temperatury. Po wczorajszych 4 stopniach poniżej zera, termometry wskazywały 19 st. Na ulicach Wilna ustawiono koksowe piecyki.

Województwa śląskie i poznańskie także przeżywają plagę mrozów. W Katowicach wczoraj rano — 14 stopni, w Poznaniu — 17. W Tatrach i w Zakopanem — 15 stopni. w Sosnowcu — 12 stopni.

Całą Europę zachodnią trzyma ostry mróz w swoich kleszczach. Mroźne podmuchy trafiły nawet do północnej Afryki...

MROZY WE WŁOSZECH.

MEDJOLAN, 13. 12. — Fala zimna rozszerzyła się także na północne i środkowe Włochy.

We Florencji termometr wskazywał 7 stopni mrozu, w Weronie 6, w Bolzano 11.

Jednocześnie zanotowano obfite, niezwykłe na obecną porę roku, opady śnieżne.

W Medjolanie pada śnieg bez przerwy od wczoraj wieczora.

Ambasador amerykański w Moskwie.

MOSKWA, 13. 12. PAT. Ambasador Stanów Zjednoczonych Bullitt wręczył w dniu dzisiejszym listy uwierzytelniające prezesowi centralnego komitetu wykonawczego Z. S. R. R. Kalininowi, w obecności komisarza ludowego spraw zagranicznych Litwinowa, wicekomisarza Kresytińskiego i Jenukidze.

Faszyści japońscy spalili centralę komunistów w Kobe

TOKJO, 13. 12. W Kobe wybuchły poważne rozruchy japońskiego związku faszystów przeciwko komunistom. Grupa japońskich faszystów zaatakowała lokal miejscowej centrali komunistycznego związku zawodowego, w którym mieści się wielka bibljoteka dzieł socjalistycznych w języku japońskim oraz centrala wydawnictw komunistycznych na całą Japonję wraz z nowocześnie urządzoną drukarnią.

Faszyści natrafili na zacięty opór komunistów, których jednak wkrótce pokonali, poczem doszczętnie zdemolowali *drukarnię, a następnie podpalili cały budynek, który płonął przez dwie godziny. Pastwą pożaru padło kilka tysięcy dzieł w bibljotece, wydrukowanych po przetłomaczeniu na język japoński kosztem 200.000 jen.*

Z kraju i ze świata

NAJWIĘCEJ DO SŁONINY GARNIE SIĘ „TORGSIN" SOWIECKI.

WARSZAWA, 13.12. W Warszawie bawi przedstawiciel uniwersalnych ma gazynów sowieckich „Torgsinu" p. Sa dowski, który za pośrednictwem „Sowpoltorgu" prowadzi rozmowy na temat dostawy do ZSRR. materjałów wełnia nych, trykotażowych i słoniny.

Delegat „Torgsinu" zamierza w tym tygodniu zwiedzić nasze ośrodki przemysłu włókienniczego, jak Łódź i Białystok, celem dokonania większych zamówień.

Jak się dowiadujemy, w trakcie sfinalizowania znajduje się obecnie sprawa zakupu przez „Torgsin" 100 ton słoniny wartości 50 tysięcy dolarów.

W najbliższych dniach przyjeżdża do Warszawy prezes „Sowpoltorgu" w Moskwie, p. Firsow.

—)O(—

OBŁĘD NA WIDOK POŻARU.

WILNO, 13.12. Ze Słonima donoszą, że w osadzie Ławiny gm. Żyrowice wybuchł pożar w mieszkaniu wdowy po b. osadniku Eugenji Wojdanowej. Spalił się dom mieszkalny. Ogień wybuchł wieczorem, gdy domownicy spali.

W czasie akcji ratunkowej Zenon Wojdanow, brat zmarłego męża Eugenji, odmroził nogi i ręce, 3-letnia córeczka wdowy odmroziła ręce, a 6 letni syn dostał obłędu z przestrachu.

—:O:—

ROSJA PRZECIW NAPŁYWOWI ŻYDÓW EMIGRANTÓW Z NIEMIEC

MOSKWA, 13.12. Wiceprezes centralnego komitetu wykonawczego partji komunistycznej, Smidowicz, zapytany w sprawie dopuszczenia na terytorjum Sowietów żydów z Niemiec, oświadczył, że Rosja sowiecka gotowa jest przyjąć emigrantów żydowskich z Niemiec, pod warunkiem jednak, że osiedlą się oni na terytorjum Birobidżanu. Natomiast Rosja sowiecka niechętnie widziałaby żydów niemieckich, przebywających na terytorjum Rosji europejskiej.

—:O:—

ZNÓW POTWORNY WYPADEK LINCZU W AMERYCE.

NOWY JORK, 13.12. Wydarzył się nowy wypadek samosądu w stanie Texas na osobie pewnego murzyna nazwiskiem Gregory, skazanego w swoim czasie na karę więzienia. Ciążyło na nim podejrzenie, że dokonał napadu na białą kobietę.

Wobec groźnej postawy zajętej przez tłum, murzyn ratował się ucieczką i ukrył się w kościele. Wnet jednak dopędzono go i położono trupem, strzelając kilkanaście razy z rewolweru.

Z kościoła tłum wywlókł zwłoki nieszczęśliwego murzyna i przywiązał do samochodu, który ciągnął zwłoki przez pół godziny po murzyńskiej dzielnicy miasta. Następnie opanowana dzikim szałem tłuszcza wycięła murzynowi serce i spaliła okaleczone zwłoki na olbrzymim stosie.

—:O:—

PSY, KTÓRE... MÓWIĄ I RACHUJĄ.

WEIMAR, 13.12. Znajdują się tam obecnie pod specjalną obserwacją naukową cztery psy, wprost fenomenalnie inteligentne.

Psy te dają trafne odpowiedzi na pytania i liczą. Odpowiedzi swe dają owe mądre psiska albo uderzeniem nogą w ziemię albo szczekaniem dla którego ustalono specjalny „klucz" dla „odcyfrowania" odpowiedzi.

Ostatnio poddał badaniu psy weimarskie profesor weterynarji na uniwersytecie monachijskim dr. Max Müller i stwierdził... słuszność relacyj o „cudownych" psach.

Najbardziej uderzającym jest fakt, że psy tej dają trafne odpowiedzi w nieobecności tych osób, z któremi normalnie współżyją w domu.

Poczciwy lud okoliczny opowiada, że przez psy weimarskie... szatan daje odpowiedzi.

Tajemnicza strzelanina w sklepie rybnym.

8 tysięcy złotych znikło jak kamfora.

KRAKÓW, 13.12. Sprawa krwawej zbrodni, o której donosiliśmy wczoraj, przy ul. Gertrudy w Krakowie, odbiła się szerokiem echem wśród społeczeństwa. W ciągu dnia wczorajszego toczyły się dochodzenia władz śledczych. Jakkolwiek znaną jest osoba sprawcy, który zginął na miejscu zbrodni i jakkolwiek znane są jego ofiary, to jednak chodzi przedewszystkiem obecnie o ustalenie

motywów zbrodni.

Niewiadomo bowiem, czy sprawca zbrodni, syn handlarza ryb z Oświęcimia, Schretter, kierował się zemstą, czy też miał zamiar dokonać napadu rabunkowego. Jak z zeznań personelu biurowego wynika, Schretter przybył do biura około godz. 4-ej pop. i pozostał tutaj, mówiąc, iż ma się zjawić klient z G. Śląska, który ma mu wypłacić prowizję. Około godz. 7, gdy obecni zabierali się do wyjścia z biura rozpoczęła się strzelanina. Schretter oddał trzy strzały. Jednym z nich

położył trupem na miejscu Abrahama Kalfussa, następnemi dwoma zranił brata jego Mojżesza Kalfussa i wspólnika ich Nachmana Schneidra.

W tym momencie zaciął się rewolwer, z którego Schretter strzelał do obecnych.

Sprawca stanął skonsternowany. Ten moment wykorzystali obecni i wybiegli z lokalu, a urzędniczka, która stała obok Schrettera, usiłując przebiec około biurka, zerwała nogą kontakt od lampy elektrycznej. W pokoju zapanowały ciemności i urzędniczka, korzystając z tego, zdołała zbiec.

Na miejscu zbrodni został sprawca, oraz dogorywający Kalfuss. Według wszelkich przypuszczeń, zbrodniarz widząc, iż z pokoju zdołały zbiec 4 osoby, które były świadkami jego czynu, że niebawem nadejdzie policja,

wyjął z kieszeni drugi rewolwer systemu Mauzer i strzałem w usta pozbawił się życia.

Jak stwierdziły dochodzenia, pierwszy rewolwer systemu „Parabellum" naładowany był 9 kulami, a Mauzer 7 kulami, prócz tego w kieszeniach sprawcy znaleziono jeszcze kilkanaście kul obu kalibrów.

O ile motyw zbrodni nie został dotychczas ustalony, o wiele bardziej tajemniczo przedstawia się

sprawa gotówki.

Ustalono bowiem, iż urzędniczka Neufeldówna w krytycznym momencie wręczała stojącemu obok Kalfussowi

kwotę 8.000 zł.

Z pieniędzy tych niema ani śladu.

Gotówki nie znaleziono w lokalu, nie znaleziono jej w ubraniu sprawcy, a również nie umieją wytłumaczyć zniknięcia tych pieniędzy pozostali urzędnicy.

Kalfuss, przebywający w szpitalu, też nie wie, co się stało z pieniędzmi, które trzymał w momencie, gdy został postrzelony.

Druga ofiara strzałów, Nachman Schneider, przebywa w szpitalu w stanie ciężkim.

W MOSKWIE WYHODOWANO ZARAZKI OSPY I TYFUSU PLAMISTEGO.

MOSKWA, 13.12. W moskiewskim instytucie chorób zakaźnych im. Miecznikowa dokonano ciekawego odkrycia bakterjologicznego. Prof. Wilder oraz współpracownicy instytutu lekarskiego Wistruchow i Desser opracowali metodę hodowli bakteryj ospy i tyfusu plamistego.

Próby hodowli tych bakteryj na sztucznych pożywkach w ciągu ostatnich 35 lat nie udawały się.

Instytut im. Miecznikowa zdołał wyhodować mikroby ospy i tyfusu plamistego w trudnych warunkach. Odkrycie to daje możliwość hodowania również innych mikrobów, mianowicie mikrobów wścieklizny itd.

—:O:—

STRASZNA ŚMIERĆ W PUSTYNI CAŁEJ KARAWANY ARABSKIEJ.

ALGER, 13.12. Według informacyj otrzymanych z pogranicza algersko — trypolitańskiego, odkryto ostatnio w okolicach Port Flatters obozowisko plemienia Or'ellah, które zginęło w lecie 1931 roku.

Znalezione ślady świadczą, że karawana nie mogąc odnaleźć drogi do studzien, wyginęła doszczętnie z pragnienia.

Ultimatum 11-tu.

WARSZAWA, 13.12, 11-tu posłów partyj opozycyjnych, będących członkami komisji spraw zagranicznych, wystosowało wczoraj do przewodniczącego tej komisji, pos. Radziwiłła groźną „notę dyplomatyczną", mającą wszelkie znamiona „ultimatum".

Oto, powołując się na 76 art. regulaminu sejmowego domagają się: „w ciągu 48 godzin", ale nie później „niż piąty dzień po otrzymaniu tego pisma" winien pos. Radziwiłł zwołać komisję spraw zagranicznych.

Pp. posłowie z endecji i P. P. S. uważają, że bez dobrych rad p. Niedziałkowskiego czy p. St. Strońskiego państwo nasze nie upora się z trudnościami na arenie międzynarodowej... Są w najwyższym stopniu zaciekawieni i tasi władno o stek... Radziby też rozpętać publiczną rozprawę w sejmie o tak subtelnych zagadnieniach, jak stosunek Polski do ligi narodów, do sąsiadów, do aktualnych problemów, właśnie na zachodzie Europy poruszonych.

„Ultimatum" 11-tu dowodzi, że niczego nie nauczyli się, o niczem nie zapomnieli — i nie mają pojęcia o „rzeczywistej rzeczywistości" w Polsce...

Jak pije „mokra" Ameryka?

W jednym stanie tylko na siedząco, w innym za zezwoleniem sędzieg o.

NOWY JORK, 13.12. — —Naskutek odwołania prohibicji, władze poszczególnych stanów zabrały się gorączkowo do uregulowania chaotycznych stosunków, jakie zapanowały po odwołaniu 18-ej poprawki do konstytucji: przejście sprawy z rąk rządu federalnego do rządów autonomicznych poszczególnych stanów.

Niektóre ze stanów, aczkolwiek głosowały za zniesieniem prohibicji, utrzymały ją jeszcze u siebie. W innych stanach wyrób i sprzedaż win i wódek jest dozwolony, ale pod bardzo różnemi warunkami.

Stan Pensylwania zaprowadził u siebie system kanadyjski, według którego sprzedaż detaliczna trunków dozwolona jest tylko w sklepach rządowych. W stanie nowojorskim wolno sprzedawać trunki do picia na miejscu jedynie osobom siedzącym. Stojącym, w tak zw. barach trunków sprzedawać nie wolno. W stanie Michigan nie wolno będzie sprzedawać wódki, dopóki system sprzedaży nie reguluje stanowa legistratura. W New Jersey dozwolone są dawne „bary". W Ohio zaprowadzony będzie prawdopodobnie monopol stanowy. Stan Południowej Karoliny pozostał nominalnie suchym, ale każdemu obywatelowi wolno kupować kwartę wódki miesięcznie w aptece za pozwoleniem sędziego okręgowego. W stanie Wisconsin niema żadnych obostrzeń; każdy obywatel może handlować trunkami. W innych stanach wolno sprzedawać trunki tylko osobom jedzącym w danym lokalu i t. d. i t. d.

W Nowym Jorku pozwolenia na sprzedaż wydaje komisja stanowa. Zgłoszenia jednak po te koncesje były o wiele mniejsze, niż się spodziewano. Komisja liczyła na 13 tysięcy takich podań, a otrzymała tylko 2.640.

Przekupiona rewidentka urzędu celnego ułatwiała przemyt sacharyny

Aresztowanie 18-osobowej szajki.

Inspektor graniczny śl. str. gran. w Król. Hucie wpadł na trop uprawianej od dłuższego czasu akcji

przemytu sacharyny

z Niemiec do Polski. Przemyt ten miał

masowy charakter

a odbywał się nie przez zieloną granicę, a tylko przez

oficjalne przejścia,

gdzie kontrolę sprawują organa celne.

Rychło ustalono, że wchodzi w rachubę jedynie U. C. Kończyce, gdzie banda przemytników sacharyny posiadała

przekupioną rewidentkę,

niejaką Śniegoniową.

Na czele szajki, złożonej w większości z członków rodziny Zawadów, stał

Wilhelm Zawada.

W sacharynę zaopatrywano się

w Zabrzu,

gdzie w mieszkaniu niejakiej Pelczykowej znajdowała się składnica.

Kiedy wszystkie nici zbiegły się w ręku prowadzącego dochodzenia I. G. w Król. Hucie,

przystąpiono do likwidacji

szajki, co nastąpiło na terenie komisarjatu str. gran. w Nowej Wsi. Aresztowano łącznie

18 osób,

pośród których znalazł się herszt bandy i „kierowniczka" składnicy w Zabrzu, obywatelka niem., Pelczykowa oraz rewidentka Śniegoniowa.

Według prowizorycznych obliczeń, straty skarbu państwa sięgają

setek tysięcy złotych.

Aresztowanych przekazano władzom sądowym w Katowicach, które zarządziły osadzenie ich w więzieniu.

Głęboka przemiana.

Na całej przestrzeni od Zbrucza po Białę, na terytorjum 4-ch województw, zamieszkałych przez przeszła 8.000.000 ludzi — **nie będzie ani jednego miasta, którego zarząd nie znajdowałby się w ręku przedstawiciela bloku bezpartyjnego.**

Wszystkie miasta Małopolski realizować będą hasło gospodarki samorządowej, ustalone przez obóz państwowy.

Oto rezultat niedzielnych wyborów. 72 proc. ludności całego kraju opowiedziało się za listą Nr. 1, pozostałych 28 proc. reprezentują: ukraińskie „Undo" i mandaty sjonistów — a na szarym końcu niedobitki centro — lewo — prawu: **wobec 1469 radnych listy Nr. 1... endecka lista zdobywa... 19, dosłownie: dziewiętnaście, chadecja... 26, ludowcy... 25, socjaliści (łącznie z Bundem...) 60.**

Jakże wymowne są cyfry z Krakowa! **44.018 wyborców opowiada się za obozem państwowym, a za koalicją endecko-korfantową... 5.610** Endecja przed wyborami modli się o... unieważnienie swej listy w szeregu okręgów. Przewiduje kompromitację, chce jej nagwałt uniknąć... Ale władze wyborcze są o tyle... złośliwe, że... nie unieważniają listy endeckiej, z wyjątkiem jednego okręgu, gdzie już nazbyt wiele było nieformalności. I oto w dniu wyborów maksymalny rezultat wpływów endecji i złączonych z nią endekoidów obejmuje: 5.610 głosów na 87.224 głosujących wogóle i na 44.018 głosów, które padły na listę Nr. 1.

Partje, które podają się jako wyraziciele rzekomo silnych prądów opozycyjnych — wychodzą z kampanji wyborczej w Małopolsce wręcz zdruzgotane. Istnieją chyba tylko w swych lokalach patyjnych, wśród garści przywódców. Nie istnieją natomiast na terenie, nie znajdują **najmniejszego oddźwięku w masach wyborców, wśród szerokich warstw społeczeństwa.**

Sprawdzianem tego faktu były wybory niedzielne. Lecz nietylko na tem polega znaczenie tych wyborów.

Im dalej na wschód od linji Sanu, tem silniej występuje w Małopolsce żywioł etniczny, niepolski, tem większy jest zasięg wpływów organizacyj ukraińskich. Wielką też rolę odgrywa na całym terenie Małopolski postawa ludności żydowskiej, która w miastach, a zwłaszcza **w miasteczkach stanowi poważny odsetek.**

Otóż niedzielne wybory były świadectwem głębokiej przemiany, widocznej w stosunku obu niepolskich odłamów społeczeństwa do polskiej racji stanu. Przypomnijmy sobie niedawne czasy, kiedy Izaak Grünbaum z Dymitrem Lewickim skleili silny blok mniejszościowy, wymierzony właśnie przeciw polskiej racji stanu i mocno akcentujący tendencje odśrodkowe, separatystyczne. **Dziś śladu po tem nie pozostało.** Rzesza żydów małopolskich znalazła się w zasięgu wpływów państwowych, a również i powierzchnia tarcia między polską i ukraińską platformą wyborczą okazała się mniejszą i słabszą, niżby wnosić można z namiętnego tonu, jaki wprowadza przedstawicielstwo ukraińskie do dyskusji w politycznych ciałach, np. w sejmie. W wielu miastach wschodniej Małopolski możliwy okazał się kompromis, a **szczęśliwie przez blok przeprowadzona konsolidacja wszystkich żywiołów polskich na tym terenie, umożliwiła utrzymanie przez nas stanu posiadania w takim stopniu, jaki jest potrzebny, aby polskość miast na wschód od Sanu nie była narażona na żadne niebezpieczeństwo.**

Zdrowa myśl, wniesiona w wybory samorządowe przez obóz państwowy, odniosła na całym terenie Małopolski walne zwycięstwo.

Wspaniały rozwój polskiego gimnazjum w Bytomiu.

Katastrofalny stan polskości na Śląsku Opolskim zwrócił ostatnio baczną uwagę całego społeczeństwa polskiego. Liczne artykuły w prasie oświetliły dostatecznie to zjawisko. Ludność polska w Niemczech jest wydana na łup teroru hitlerowskiego, który gnębi wszelkie objawy życia polskiego. Bojówki napadają na działaczy, demolują ich domy, wyrzuca się z posad rodziców posyłających dzieci do szkół polskich. Temu zorganizowanemu naporowi germanizacyjnemu przeciwstawia się bohatersko wielu uświadomionych i nieugiętych polaków. Różne stowarzyszenia, spółdzielnie, szkoły są ośrodkami, w których skupia się społeczne, kulturalne i gospodarcze życie naszych rodaków, opierając się fali germanizacyjnej.

Odczuwa się jednak tu brak inteligencji rodzimej, brak przodowników, którzyby poprowadzili szerokie masy ludności polskiej. Nieliczna dotąd, wprost znikoma garstka polskich inteligentów nie może podołać swemu zadaniu. I tu wysuwa się ogromne znaczenie takiego odcinka pracy narodowej, jakim jest polskie gimnazjum w Bytomiu, zorganizowane dzięki ofiarności całego społeczeństwa polskiego. Szkoli ono szeregi polskiej inteligencji, szeregi przyszłych przodowników życia narodowego.

Gimnazium otwarte w dniu 8 listopada 1932 r. liczyło niespełna 90 uczniów. Dla młodzieży pochodzącej z dalszych stron np. z Prus Wschodnich, otwarto bursę z pomieszczeniem dla 80 uczniów. Wśród nich oczywiście jest wielu chłopców bardzo zdolnych, ale i bardzo biednych. W bieżącym roku szkolnym liczba uczniów wynosi 167 a więc wzrosła o przeszło 50 proc. Pocieszający to objaw. Widać, że w społeczeństwie polskiem w Niemczech, mimo tak ciężkich warunków, mimo objawów upadku ducha narodowego, nurtują zdrowe prądy, że wzmagają się one na sile. Możemy widzieć w nich zapowiedź odrodzenia ducha narodowego, nadzieję lepszej przyszłości. Rozwojowi jednak gimnazjum staje obecnie na przeszkodzie brak środków materjalnych. Do bursy nie przyjęto z początkiem ub. roku kilkunastu chłopców z braku pomieszczeń. Podobne braki odczuwa się w wielu szkołach i organizacjach polskich. Niemcy oczywiście rzucają na pogranicze olbrzymie sumy, by zadławić tu życie polskie. Teror i przekupstwo idą tu w parze ze sobą. Jeżeli więc mimo to pojawiają się znaki nieugiętej siły naszych rodaków, świadczy to, że walka żywiołów polskich rokuje nadzieje zwycięstwa pod tym jednakże warunkiem, że dostarczy się im niezbędnej pomocy materialnej. Gimnazjum w Bytomiu i bursa będzie się rozwijać w szybkiem tempie, jeżeli znajdą się odpowiednie pomieszczenia i środki naukowe.

Tutaj musi przyjść z pomocą ofiarność całego społeczeństwa polskiego. Historja już niejednokrotnie wykazała, że przemocy „Drang nach Osten" skutecznie i zwycięsko oprze się naród polski, jeśli solidarnie stanie do pracy i walki. Obywatele wolnego i potężnego państwa muszą więc pamiętać o swych rodakach, mieszkających poza granicami kraju. Wymaga tego honor i interes narodowy i państwowy.

W dniach od 4 do 16 grudnia odbywa się na terenie województwa kieleckiego zbiórka na Gimnazjum Polskie w Bytomiu. W czasie tym każdy obywatel państwa polskiego winien przyjść z pomocą swym rodakom, którzy w ciężkiej niewoli, gnębieni mają odwagę mówić i myśleć po polsku, mają odwagę należeć do polskich organizacyj i posyłać dzieci do polskiej szkoły, by dać świadectwo nieugiętej siły naszego narodu.

Kto może uzyskać pozwolenie na biuro pisania podań?

Ministerjum spraw wewnętrznych w porozumieniu z min. sprawiedliwości i min. skarbu, wydało do władz podległych okólnik, którym normuje sposób postępowania przy wydawaniu zezwoleń na zakładanie biur pisania podań i p... niektórym osobom.

W myśl okólnika w wypadkach gdy starającym się o zezwolenie prowadzenia biura pis. podań jest b. funkcjonarjusz państwowy, lub komunalny, władze winny zwracać się o opinję co do osoby petenta do jego dawnej władzy przełożonej.

W wypadku, gdy starającym się o zezwolenie jest były pracownik kancelarji notarjalnej lub adwokackiej, władze winny zasięgnąć opinji od izb notarjalnych lub adwokackich.

Okólnik w końcu zakreśla dwutygodniowy termin do nadsyłania odpowiedzi na zapytania władz, udzielających zezwoleń i przewiduje, że brak tej odpowiedzi po upływie powyższego terminu. będzie uważany za równoznaczny z brakiem jakichkolwiek zastrzeżeń.

Kronika literacka.

T. PEIPER PISZE POWIEŚĆ.

I jest w toku pracy nad drugim tomem, całość jest pomyślana jako dzieło czterotomowe. Jaką ta wiadomość stanowi sensację literacką, zrozumieć łatwo, jeżeli przypomnimy, że autor „Tędy" jest jednym z najoryginalniejszych współcz. stylistów, którego zwyczajne artykuły teoretyczne są niemal arcydziełami plastyki wyrazu słownego, rytmiki urozmaiconego zdania i bogato konstruowanej składni, a przedewszystkiem to, że wszystkie jego dotychczasowe książki były tak ważkiemi porcjami nowych myśli, obejmujących całokształt zainteresowań współczesnego człowieka.

———)O(———

Rozmaitości.

„PROSZĘ MNIE OBUDZIĆ O..." CENTRALE ZLECEŃ TELEFONICZNYCH W MIASTACH.

W najbliższym czasie w większych centralach telefonicznych w Polsce zostanie wprowadzona specjalna obsługa abonentów za pomocą t. zw. central zleceń.

Korzystając z usług takiej centrali, abonent telefonu będzie mógł żądać, aby centrala zleceń w czasie jego nieobecności w lokalu udzielała zgłaszającym się na jego telefon zleconych wiadomości i odwrotnie, przyjmowała dlań wszelkie zlecenia.

Pozatem na żądanie abonentów, centrala zleceń będzie ich budzić o wyznaczonej godzinie.

——::O::——

249 URODZEŃ NA GODZINĘ.

Japonja wykazała według statystyki za r. 1932 niezwykły przyrost zaludnienia. Przyrost ten sięga 1.007.868 osób. Co godzina zatem przychodzi na świat w Japonji 249 dzieci, 134 zaś osoby umierają, co w wyniku daje przyrost efektywny 115 osób na godzinę. W samie liczba urodzeń wzrosła i osiągnęła maksimum, wówczas gdy przeciętna zgonów spadła na poziom najniższy, jaki notowano w Japonji od r 1958.

——::O::——

ZAGRANICZNE WYSTAWY W MOSKWIE.

Oczekuje się, że w roku 1934 w Rosji sowieckiej urządzona będzie większa ilość wystaw sztuki narodów europejskich. W kołach artystycznych mówi się o możliwości urządzenia wystawy sztuki francuskiej i włoskiej. Urządzona ma być również międzynarodowa wystawa sztuki dziecięcej. Ludowy komisarjat oświaty czyni już przygotowania do instalacji wystaw zagranicznych a równocześnie przygotowuje się do urządzenia wystaw sztuki sowieckiej zagranicą, przedewszystkiem zaś na międzynarodowej wystawie sztuk pięknych w Wenecji w roku 1934

——oOo——

5.280 KM. NA NARTACH.

Dnia 30 listopada wyruszyło w drogę z Irkucka do Moskwy pięciu żołnierzy strzeleckiego pułku garnizonu irkuckiego. Podróż odbywają na nartach, a przestrzeń, wynoszącą 2.500 km. mają przebyć w ciągu 86 dni.

——:O:——

ZASIEDZIAŁ SIĘ W WIĘZIENIU

Zasiedział się w więzieniu nie chcąc go opuścić skazany przed 67 laty na dożywotnie zamknięcie za kratami niejaki Joelson za popełnienie zbrodni morderstwa. Joelson odsiedział 67 lat w więzieniu stanowem w Porschman (Missisipi USA) i dosięgnął, żyjąc spokojnie 99 lat. Z okazji dobrego sprawowania się więźnia i jego późnego wieku, gubernator ułaskawił go i pozwolił mu wyjść na wolność. Ale Joelson tak się już przyzwyczaił do trybu życia w murach więziennych, że perspektywa rozpoczęcia samodzielnego bytu w tym wieku (nic dziwnego) napawa go lękiem. Odrzucił więc ofiarowaną mu łaskę i został dobrowolnie w więzieniu.

Ferje zimowe a młodzież zagłębiowska.

Roztoczmy opiekę nad niezamożną młodzieżą szkolną!

Święta za pasem. Już za tydzień młodzież szkolna rozpocznie ferje zimowe, które trwać będą do 15 stycznia 1934 r. Jednocześnie z tą radosną dla uczącej się młodzieży chwilą, dla rodziców rozpocznie się nowy okres trosk i zmartwień. Ferje zimowe są tylko radością dla młodzieży zamożniejszej, która niewątpliwie wyjedzie z rodzicami, lub kolonjami w góry, by na świeżem powietrzu używać na nartach, saneczkach itp.

Już obecnie wiele szkół zagłębiowskich poczyniło zabiegi i organizuje kolonje zimowe w Wiśle, Zwardoniu, Rabce, Zakopanem i innych miejscowościach.

Pobyt jednak na kolonjach tych, mieszczących się w wynajętych pensjonatach, nie jest zbyt tani i waha się od 3 — 5 zł. dziennie. Nic dziwnego więc, że w kolonjach tych weźmie udział głównie młodzież zamożniejsza. Cóż jednak będzie robić młodzież biedniejsza, którą nie stać na wyjazd na te kolonje?

Zima się sroży, wiele jest takich domów, gdzie bieda i chłód wyziera z każdego kąta. Czy w takich warunkach spędzanie feryj zimowych może być dla biedniejszej młodzieży szkolnej radością? Czy ta przymusowa przerwa w naukach jest dla nich pożądana i czy wyjdzie im z pożytkiem dla młodego zdrowia? Napewno nie.

Godne pochwały jest, że dyrekcje szkół i opieki szkolne przygotowały kolonje zimowe dla młodzieży zamożniejszej w górach. Teraz jednak należałoby pomyśleć o roztoczeniu należytej opieki nad młodzieżą biedniejszą, która musi pozostać w ciężkich warunkach w mieście. Tej właśnie młodzieży trzeba przyjść z pomocą. Niechaj świetlice szkolne ogrzane, staną dla nich otworem. Niechaj komitety rodzicielskie urządzą dla nich święcone i choinkę, by dzieciarnia mogła spędzać czas w ogrzanych salach, przy zabawach i wśród wesołości.

Niewątpliwie społeczeństwo zagłębiowskie, które otacza dużą troskliwością naszą młodzież szkolną — chętnie pośpieszy z pomocą materjalną. Rodzice i dyrekcje naszych szkół już niejednokrotnie dawały dowody swej sprężystej organizacji, jeśli chodzi o pomoc młodzieży szkolnej, pozostającej pod jej opieką. Wspólnym wysiłkiem można wiele zrobić.

Dlatego też pewni jesteśmy, że ferje zimowe młodzież zagłębiowska i ta na kolonjach zimowych w górach i ta zmuszona pozostać w miastach — spędzi beztrosko, zdrowo i wesoło, by w połowie stycznia wypoczęta znów zasiadła ławy szkolne i rozpoczęła z pożytkiem normalną pracę.

(y)

Uciekinier z więzienia sosnowieckiego Nowak schwytany w Modrzejowie

Wraz z Nowakiem policja aresztowała kilku złodziei i paserów

Przed kilku tygodniami z więzienia sosnowieckiego przy ul. Towarowej zbiegł niebezpiecz. włamywacz **Tadeusz Nowak**, odsiadujący karę za różne włamania i kradzieże.

Nowak podkopał się z celi z pod sąsiadującą z budynkiem więziennym stajnią i zbiegł w niewiadomym kierunku. Pomimo natychmiastowego pościgu policyjnego nie udało się więźnia schwytać.

Dopiero onegdaj policja zagłębiowska wpadła na jego trop i aresztowała go w jednym z lokali publicznych w Modrzejowie.

Nowak, po ucieczce z więzienia, dokonał szeregu kradzieży na terenie Zagłębia i Śląska. W związku ze sprawą Nowaka aresztowano kilku złodziei i paserów z Modrzejowa.

Wszystkich aresztowanych, wraz z Nowakiem, osadzono w więzieniu. Część skradzionych towarów w postaci różnych produktów żywnościowych i biżuterji — odebrano.

Kobieta o dwuch nazwiskach

sprawia kłopot w szpitalu będzińskim

Wczoraj przed południem motorniczy tramwaju, zdążającego z Będzina do Czeladzi w rowie przydrożnym obok cmentarza żydowskiego pod Czeladzią, zauważył jakąś kobietę zwiniętą w kłębek, nie dającą znaku z życia. Zatrzymano tramwaj i pośpieszono nieszczęśliwej z pomocą.

Młodą dziewczynę, prawie skostniałą wsadzono do tramwaju i odwieziono do szpitala w Czeladzi. W szpitalu po pierwszych zabiegach przywrócono jej przytomność, jednak nie można było się nic od niej dowiedzieć, ponieważ odmawiała wszelkich zeznań. Dopiero w powiatowym szpitalu w Będzinie, gdzie próbowano zastosować jej pompowanie żołądka, wyjawiła prawdę.

Jest to **18-letnia Alfreda Jaworowska** z Dańdówki, Szkolna 27, pozbawiona środków do życia. Przed trzema dniami opuściła szpital w Będzinie, jako Leokadja Pawełczykówna. Chcąc ponownie dostać się do szpitala, postanowiła symulować samobójstwo.

Z życia koła sosnowieckiego T.N.S.W.

Zarząd towarzystwa nauczycieli szkół średnich i wyższych w Sosnowcu podjął próbę reorganizacji oraz ożywienia życia w kole. W tym celu zaprosił **dr. Bogdana Suchodolskiego, członka głównego zarządu,** który wygłosił dla nauczycielstwa szkół średnich odczyt p. t. „Kultura współczesna a wychowanie“.

Dr. Bogdan Suchodolski świeżo habilitował się na wydziale humanistycznym uniwersytetu warszawskiego, jest bezpośrednim współpracownikiem **prof. B. Nawroczyńskiego** i prowadzi wykłady zlecone z pedagogiki oraz jest redaktorem kwartalnika „Kultura i Wychowanie“. Odczyt **dr. B. Suchodolskiego**, jak i dyskusja były na wysokim poziomie.

Następnie zarząd koła rozpoczął akcję odczytową na terenie Sosnowca dla szerszej publiczności. Prelegentami będą przeważnie profesorowie uniwersytetu Jagiellońskiego, a odczyty będą się odbywały w auli gimnazjum państwowego **im. Staszica.**

Pierwszy taki odczyt odbył się w ubiegłą niedzielę, na temat „Dziwy głębin morza“. Odczyt ten wygłosił **dr. Michał Siedlecki prof. uniw. Jagiellońskiego**, przy licznem audytorjum; odczyt był ilustrowany obrazami świetlnemi.

W przyszłą niedzielę wygłosi odczyt **p. Władysław Horbacki, wizytator krakowskiego kuratorjum,** pt. „Rodzice jako współtwórcy nowej polskiej szkoły“.

NA MARGINESIE.

Gorączka przedświąteczna

Święta nadchodzą!

Niby zwykło się mawiać co roku: oszczędzajmy! Nie wydamy na święta ni grosza! Może na przyszły rok, jak czasy się poprawią... Ale — chłop strzela (frazesami!) a baba zakupy czyni.

Szanująca się gospodyni rozpoczyna wędrówkę przedświąteczną od hal targowych.

Więc: rybka tu, rybka tam, tu złotówka drożej, tam złotówka taniej, w rezultacie idzie do trzeciego kramu...

Im lepsza gospodyni — tem dłużej się musi targować wychodząc z zasady: „przed świętami drą“!

Drą — to mało, ale że drą się, to fakt!

Wsłuchajcie się w rozgwar świąteczny hal targowych, bazarów, targowisk, ręczę, że najdoskonalsza płyta nie wytrzymałaby takiego natłoku dźwięków, takiej ich dyskakafonji!

Pękłoby nieboraczce dźwięczne serduszko z przerażenia...

Posłuchajmy jak brzmi świąteczny chaos i hałas na ulicach — targach:

— Na choinkę złoto ,na choinkę srebro!

— Oj, do cytryn! Oj, do jabłek!

— Do żymne ogień! Pali bez parzenia!

— Dla synka córeczki mam ładne laleczki!

— Okazja, szanowne panie! Brać nie wybierać szanowni panowie! Damskie pończochy po pięć złotych na choinkę!

A w to nagle wpada dyszkantem — wołanie: Grzyby na święta! Grzyyyby!

Na targowiskach wre od kilku dni ożywiony ruch. Bo grunt to „wsuwa“. Można dostać literalnie wszystko: począwszy od choinki, a skończywszy na kluskach z makiem, to też ,im bliżej świąt — tem większy ruch, tem ciaśniej, tem weselej.

Tad. Bog.

KRONIKA

Grudzień 14 Czwartek	Dziś: Spirydjona Jutro. Walerjana Wschód słońca: 7.37 Zachód słońca: 15.40

RADJO

WARSZAWA.

Czwartek, 14 grudnia.

7.00. Sygnał czasu 7.05. Gimnastyka. 7.20. Płyty. 7.35. Dz por. 7.40. Płyty. 7.52. Chwilka gospod. domowego. 7.55. Program na dz. bież. 11.30. Codz. Przegląd Prasy Polsk. 11.50. Życie art. stolicy. 11.58. Sygnał czasu. 12.15. Płyty. 12.30. Dz. połudn. 12.35. 9-ty koncert szkolny z Filh. Warsz. 14.00. Kom. meteor. 15.25. Wiad. o eksporcie polsk. 15.30. Kom. gospod. 15.40. Płyty. 16.40. Nasza odpowiedzialność w sprawach pieniężnych. 16.55. Lekka muzyka. 17.50. Kącik dla młodzieży. 18.00. Polska współczesna. 18.20 Słuch. p. t. „Pygmaljon. 19.00. Program na dz. nast. 19.05 Rozmaitości. 19.25. Odczyt aktualny. 19.40. Kom. sport. 19.47. Dz. wiecz. 20.00 Muzyka lekka. 21.15. Hanka Ordonówna w swoim repert. 21.45. D. c. koncertu. 22.15. Muzyka tan. 23.00. Wiad. meteor. i kom. polic. 23.05. Muzyka tan.

WARSZAWA.

Piątek, 15 grudnia.

9.00. Sygnał czasu. 9.05. Gimnastyka. 9.20. Płyty. 9.25. Dz. poranny. 9.40. Płyty. 9.50. Chwilka gospod. domowego. 7.55. Program na dz. bież. 11.40. Codz. Przegl. Prasy Polsk. 11.50. Życie art stolicy. 11.58. Sygnał czasu 12.05. Płyty. 12.30. Dz. południ. 12.35. Kom. meteor. 15.25. Wiad. o eksporcie polsk. 15.30. Kom. gospod. 15.40. Koncert kameralny. 16.25. Płyty. 16.40. Przegląd wydawnictw. 16.55. Tr. z Pozn. 17.15. Recital fortep. 17.50. Tr. z Wilna. 18.00. Odczyt p. t. Nieznany ojciec naszej ziemi. 19.00 Program na dz. nast. 19.05. Rozmaitości. 19.20. Dokąd jechać w święto? 19.25. Feljeton aktualny. 19.40. Kom. sport. 19.47. Dz. wiecz. 20.00. Pogad. muz. 20.15 7-my koncert z cyklu Muzyka Niepodległości. Polski. 21.00. Książki które się podobają. 22.40. Muzyka tan. 23.00. Kom. meteor. i kom. polic. 23.05. Muzyka tan.

KATOWICE.

Czwartek, 14 grudnia.

7.00. Aud. poranna. 11.25. Program na dz. bież. 11.30. Tr. z Warsz. 11.58 Sygnał czasu 12.05. Płyty. 12.30. Tr. z Warszawy. 15.20. Kom. gospod. 15.25. Tr. z Warsz. 15.40. Płyty. 16.40. Tr. z Warsz. 17.50. Płyty. 18.00. Tr. z Warsz. 19.00. Program na dz. nast. 19.05. Rozmaitości. 19.10. Feljeton sport. 19.25. Tr. z Warszawy. 21.00. 21.00. Prof. St. Ligoń odpowiada na listy. 21.15. Tr. z Warsz.

Z Kielc.

(k) **Posiedzenie rady miejskiej.** W czwartek, dnia 14 bm. o godz. 20 odbędzie się posiedzenie rady miejskiej z następującym porządkiem dziennym: odczytanie protokułu ostatniego posiedzenia rady, komunikaty zarządu miasta, wniosek komisji fin. budżetowej w sprawie dodatkowego preliminarza budżetowego na rok 1932-33, wniosek radnych w sprawie parcelacji Pohoreckiego i Nowaka.

(k) **Gwiazdy Warszawy w Kielcach.** Stowarzyszenie „Rodzina Policyjna“ w Kielcach urządza w dniu 14 bm. o godzinie 20.30 w teatrze Polskim przedstawienie z którego całkowity dochód przeznacza na odzież ciepłą dla sierot po poległych i zmarłych policjantach.

Wzniosły cel jak również wymienione nazwiska na afiszu jak znakomity komik Skoniecczy Czesław, fenomenalna tancerka akrobatyczna Ele Antoszówna, świetna pieśniarka Hanka Runowiecka, znany piosenkarz z radja i płyt gramofonowych Tadeusz Faliszewski oraz akompanjator Boruński laureat konkursu szopenowskiego — dają gwarancje, iż społeczeństwo kieleckie poprze powyższą imprezę.

(k) **Kielczanie i kielczanki.** Czeka was moc niespodzianek, gdyż związek podoficerów rezerwy w Kielcach w dn 5 stycznia 1934 r. urządza dorocznym zwyczajem w sali kina „Palace“ wielką zabawę taneczną „Noc karnawałowa“ urozmaiconą wieloma atrakcjami.

Dochód przeznaczono na zakup sprzętu sportowego dla miejscowych szkół powszechnych.

(k) **W trybach kieratu.** Onegdaj we wsi Mójcza, pow. kieleckiego, w czasie młócenia zboża dostał się w tryby kieratu Józef Karyś, lat 17, który doznał ciężkiego uszkodzenia głowy i nogi.

Karysia w stanie beznadziejnym przewieziono do szpitala.

Z Zagłębia.

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

Dziś po cenach najniższych (parter — 1 zł. — amfiteatr i galerja — 50 gr.) teatr miejski w Sosnowcu daje świetną polską sztukę, tragikomedję Janiny Morawskiej p. t. **„Sobowtór“** z udziałem całego zespołu. Doskonała gra aktorów i wspaniałe i oryginalne dekoracje stworzyły całość, któr dają niepowszednie i dotychczas w Sosnowcu niewidziane widowisko.

Przedsprzedaż biletów w firmie W. Czechowskiego, ul. 3 maja.

Gmach teatru dobrze ogrzany.

W przygotowaniu reżyserskiem p. Adama Mikołajewskiego świetna komedja Jerzego Szaniawskiego p. t. „Żeglarz“.

* * *

Czwartek dn. 14 bm. o godz. 20.15 — „Sobowtór“ po cenach najniższych. Ceny miejsc od 50 gr. do zł. 1.

Piątek, dn. 15 bm. o godz. 20 m. 15 — „Codziennie o piątej“ po cenach zniżonych.

Ceny miejsc od 50 gr. do zł. 2.80.

* * *

Członkowie towarzystwa przyjaciół teatru korzystają z 30 proc. zniżki. Zapisywać się do towarzystwa przyjaciół teatru można w Sosnowcu: w aptece mgr. M. Jagiełłowicza, w firmie p. P. Kucharskiego, w firmie p. W. Czechowskiego, 3 maja, w kancelarji teatru miejskiego. Składka członkowska wynosi rocznie zł 10, półrocznie zł. 5, kwartalnie zł. 2.50.

—::0::—

ZMIANA NA STANOWISKU KIEROWNIKA P. U. P. P. W SOSNOWCU.

Długoletni kierownik państwowego urzędu pośrednictwa pracy i przewodniczący zarządu obwodowego funduszu bezrobocia w Sosnowcu **radca Janik,** otrzymał nominację na stanowisko P. U. P. P. i przewodniczącego funduszu bezrobocia w Warszawie.

Przeniesienie radcy Janika do Warszawy jest awansem i zasłużoną nagrodą za dugoletnią sprawną i energiczną pracę na odpowiedzialnem stanowisku kierownika P. U. P. P.

Na miejsce radcy Janika mianowany został dotychczasowy kierownik P. U. P. P. w Częstochowie p. Tomasz Majer.

—::0::—

::0::

— **Wywiadówka w szkole rzemieślniczo - przemysłowej w Sosnowcu** w związku z zakończeniem I-go półrocza odbędzie się w niedzielę o g. 11 i pół. Rodzice proszeni są o obowiązkowe przybycie.

— **Zebranie sekcji biologicznej.** Dziś o godz. 7-ej wiecz. odbędzie się zebranie sekcji biologicznej w lokalu gimn. Staszica w Sosnowcu.

— **Reprezentacyjny bal zw. strzeleckiego.** Zarząd i komenda powiatu zw. strzeleckiego urządza w dniu 31 bm. w salach państw. gimn. im. Staszica w Sosnowcu, pierwszy reprezentacyjny bal strzelecki. Protektorat nad balem objęli starostostwo J. Boxowie i doktorostwo W. Gosiewscy.

— **Odczyty o gruźlicy.** Komitet dni przeciwgruźliczych w Sosnowcu skieruje prelegenta do każdej organizacji, która zechce urządzić odczyt o gruźlicy Zgłoszenia kierować należy do sekretarjatu, magistrat M. U. Z. nr. tel. 14.55.

— **Zwiedzanie pawilonu gruźliczego na Pekinie.** W niedzielę, dn. 17 bm. w godz. 14 — 15.30 dostępne będzie dla wszystkich zwiedzanie pawilonu gruźliczego na Pekinie. Oprowadzać i udzielać wyjaśnień na miejscu będzie jeden z członków komitetu.

Dojazd autobusem, idącym na Niemce lub pieszo (40 — 50 minut drogi).

Komitet może również wystarać siię o środki lokomocji autobusami za opłatą dla organizacji, która zgłosi dostateczną ilość uczestników.

Życie harcerskie w hufcu sosnowieckim

Harcerze pracują. Wiemy zresztą o tem wszyscy. A jak pracują — mówi o tem poniższe, barwne sprawozdanie, które zamieszczamy w całości:

Na długo pogrzebane uciechy i przyjemności lata!

Jeno jeszcze rzut oka w kronikę drużyny, usianą fotografjami z obozów i wesołemi opisami przeżyć wakacyjnych, lub znalezione w fałdach zapakowanego starannie na okres zimowy namiotu, uschłe igiełki sosnowe, przypominają o niedawno minionej, a tak miłej porze harców i wycieczek...

Nastały dni zimne i bezsłoneczne.

Lecz to nie świadczy bynajmniej, że robota harcerska osłabła i, że zamknięci w murach miasta chłopcy w drużynach próżnują. Owszem — rozwinięte szeroki front w kierunku wczesnego przygotowania się już do przyszłego lata i nie zaniedbano „Akcji zimowej“.

Wielu harcerzy wyjeżdża na kurs narciarski, organizowany przez komendę chorągwi, w okresie ferji świątecznych w Wiśle.

Przy drużynach szkolnych tworzą się sekcje łyżwiarskie, które dzięki przychylnemu traktowaniu organizacji harcerskiej przez władze szkolne, rozwijają się pomyślnie i szybko.

W świetlicach odbywają się zawody ping - pongowe o mistrzostwo hufca, a szachiści wszystkich drużyn urządzają turnieje 2 razy w tygodniu, walcząc o palmę pierwszeństwa.

Bardzo interesująco zapowiada się „Konkurs izb“. Z istniejących na terenie hufca sosnowieckiego 15 drużyn (zgórą 600 harcerzy) 11 posiad własne izby, czyli tak zwane „harcówki“. Komenda hufca ogłosiła konkurs na najefektowniejszą izbę harcerską, który odbędzie się w dniu 17 grudnia. Rozstrzygać będą solidarnie wszyscy drużynowi, którzy kuligiem odwiedzą w niedzielę poszczególne izby i na skromnem przyjęciu w ostatniej z wizytowanych drużyn, orzekną komu przyznają prym. (Dowcipni utrzymują, że największe szanse ma drużyna, w której będzie „Biba“?)

W szkole powszechnej nr. 9 rozpoczął się metodyczny kurs dla zastępowych, na który uczęszcza 65 harcerzy z drużyn przy szkołach powszechnych i średnich. Program obejmuje: metodykę pracy w zastępie, musztrę, sygnalizację Morsea i Semafora, ratownictwo, terenoznawstwo, kartografję, śpiew i gry.

W pierwsze święto Bożego Narodzenia, tj. dnia 25 grudnia, odbędzie się uroczysta „Choinka Harcerska“, w której wezmą udział gremjalnie wszystkie drużyny harcerzy oraz zaproszeni goście. Po odebraniu przyrzeczenia od nowowstępujących chłopców i tradycyjnem łamaniu się opłatkiem, nastąpi część humorystyczna, w której harcerze z każdej drużyny popisywać się będą śpiewem, muzyką i deklamacjami.

Z działalności związku pracy obywatelskiej kobiet w Sosnowcu

Rezultatem ożywionej działalności związku pracy obywatelskiej kobiet jest zorganizowanie na terenie Sosnowca 5 świetlic dla kobiet oraz bezrobotnej młodzieży. Wytrwałą i wytężoną pracę na tym posterunku wychowania obywatelskiego młodzieży podejmuje referat wychowania obywatelskiego. Świetlice posiadają stałe wykwalifikowane kierowniczki, a poza tem opiekują się niemi członkinie Z. P. O. K.

Program zajęć oraz ilość uczestniczek (ów) w świetlicach przedstawia się następująco: Świetlica dla starszych kobiet przy ul. Robotniczej 1 posiada 130 członkiń, które korzystają z czytelni pism oraz popularnych odczytów i pogadanek z zakresu życia politycznego, gospodarczego, hygjeny, wychowania dzieci itd. 2) Trzy świetlice dla dziewcząt bezrobotnych przy ul. Dęblińskiej, Karpackiej i Robotniczej zrzeszają u siebie po 40 dziewcząt w każdej.

Zorganizowano tu dokształcanie z zakresu nauk teoretycznych (historja, geografja, higjena) oraz zajęcia praktyczne: kurs robót ręcznych, szycia, kroju, zabawkarstwo. Do użytku świetliczanek służy również czytelnia pism i książek, a dla ożywienia życia towarzyskiego w świetlicy odbywają się wspólne gry i zabawy.

3) Świetlica dla chłopców skupia bezdomną i bezrobotną młodzież, gdzie gotuje ona dla siebie herbatę, korzysta z czytelni i pogadanek na aktualne tematy.

W najbliższym czasie projektuje się zorganizowanie akcji dożywiania modzieży, a w związku z tem kurs gospodarstwa domowego dla dziewcząt prowadzony przez instruktorkę. Praca w świetlicach — to jedna z poważnych pozycyj z działalności związku pracy obywatelskiej kobiet w Sosnowcu.

BAZAR ZWIĄZKU PRACY OBYWATELSKIEJ KOBIET W SOSNOWCU.

Referat wytwórczości gospodarczej przy związku pracy obywatelskiej kobiet otwiera w sobotę, dn. 16-go bm. w świetlicy przy ul. Dęblińskiej 1 (I piętro) wystawę, ilustrującą kilkumiesięczny dorobek młodzieży bezrobotnej w świetlicach

Na wystawie tej znajdziemy: wyroby trykotarskie, bieliznę, hafty, artystycznie wykonane i pomysłowe ozdoby choinkowe.

Związek zwraca się z gorącem wezwaniem do społeczeństwa, by zwiedzając wystawę, poparło ten skromny lecz rzetelny wysiłek biednej młodzieży.

Korzystajmy z okazji, bo bazar otwarty tylko 3 dni — od soboty do poniedziałku, dn. bm. włącznie. Wstęp wolny, zwiedzać można cały dzień.

Morderca dorożkarza - skazany na 8 lat więzienia.

Onegdaj w sądzie okręgowym w Kielcach toczył się proces przeciwko Szlamie Winterowi z Kielc, który w maju b. r. w czasie bójki wynikłej na tle zemsty osobistej zamordował sztyletem dorożkarza Eljaszewicza.

Powodem morderstwa była odmowa Eljaszewicza przewożenia Wintera dorożką za darmo jak to pod groźbą noża czynili inni dorożkarze. Za odmowę Winter poprzysiągł Eljaszewiczowi krwawą zemstę i słowa dotrzymał.

Sąd po rozpatrzeniu sprawy skazał Wintera na 8 lat więzienia.

Dodać należy, że Winter był postrachem Kielc i okolicy i przez czas dłuższy teroryzował bogatych kupców żydowskich, którzy bojąc się o własne życie musieli składać mu wysoki okup.

Z DZIAŁALNOŚCI O. M. P. W BĘDZINIE.

Nowoutworzona organizacja młodzieży pracującej (O.M.P.) mieszcząca się w lokalu szkoły powszechnej przy ul. Warpiennej w Będzinie urządziła w ub. niedzielę poranek dla członków i zaproszonych gości.

Program poranku był bardzo bogaty. Oprócz doskonałego filmu jaki był wyświetlany, popisywał się chór oraz wygłoszone zostały deklamacje.

Całość poranku wypadła bardzo dobrze, za co organizatorom tej imprezy należy się uznanie.

Zarząd żeńskiego ogniska młodzieży pracującej w Dąbrowie zawiadamia osoby zainteresowane, że zapisy nowych kandydatek przyjmuje się w lokalu przy ul. Kościuszki w poniedziałki, środy i piątki w godzinach od 5 do 8 wiecz.

—oOo—

— **Kto powinien o tem pamiętać?** Magistrat sosnowiecki nie grzeszy zbytnia troskliwością o wygodę i bezpieczeństwo swych mieszkańców. Za przykład może służyć nieporządek jaki panuje na ul. 1 maja ,obok budującego się mostu.

Pomijając już to że ulica jest rozkopana, cały most tonie w ciemnościach. Wobec budowy nowego mostu dla przechodniów urządzono prowizoryczne przejście. Mostem tym codziennie przechodzą setki przechodniów. Prowizoryczny ten most pokryty jest obecnie lodem co powoduje częste upadki przechodniów.

Nikt nie pomyśli o tem ,żeby ślizgawice na moście posypać popiołem, lub piaskiem, którego wokół mostu leżą całe masy. Nadmiar złego wieczorem most pozbawiony jest oświetlenia co jeszcze bardziej utrudnia przechodzenie.

Mieszkańcy Sielca słusznie skarżą się nam na magistrat, gdyż powyższy stan nie świadczy dobrze o porządkach panujących na ulicach przedmieść Sosnowca.

— **Św. Mikołaj w Czeladzi.** Św. Mikołaj, zorganizowany przez związek pracy obywatelskiej kobiet w Czeladzi dla dzieci szkolnych, udał się znakomicie. Na program uroczystości złożyła się komedyjka w wykonaniu dziatwy szkolnej p. t. „Święty Mikołaj“, wesołe tańce, deklamacje i śpiew. Nadspodziewanie wypadły popisy orkiestry szkolnej, którą dyrygował p. St. Pęczek. Miłą niespodzianką dla dzieci było zjawienie się św. Mikołaja w asyście dwóch aniołów, niosących w koszach najrozmaitsze podarki Przy rozdawaniu przez św. Mikołaja podarków, dzieci deklamowały wierszyki i śpiewały okolicznościowe piosenki.

Osiągnięty dochód z tej imprezy w sumie 70 zł. przeznaczono na kupno odzieży dla najbiedniejszych dzieci szkolnych na gwiazdkę.

* * *

W szkole nr. 2 został również urządzony św. Mikołaj. Z dobrowolnych składek nauczycielskich oraz koła młodzieży, PCK. zakupiono łakocie i słodycze, któremi obdarowano 160 dzieci objętych akcją dożywiania w szkole.

— **Z targowicy w Mysłowicach.** Na targowice w Mysłowicach spędzono w ub. tygodniu 772 szt. bydła, 1.929 szt. świń, 129 szt. cieląt i 11 owiec, razem 2841 szt. zwierząt. Płacono za klg. żywej wagi rogacizny od zł. 0.40 do zł. 0.85, nierogacizny zaś od zł. 0.87 do zł. 1.40. Przebieg targu: spęd normalny, targ i tendencja ożywione.

Z Zawiercia.

(z) **Związek pracy obywatelskiej w Łazach** składa za złożoną ofiarę na gwiazdkę dla dzieci bezrobotnych: nauczycielstwu za złożoną sumę 15 złotych 07 gr., pracownikom parowozowni Łazy 42 zł. 68 gr., pracownikem oddziału ruchu st. Łazy 13 zł. 60 gr. Rszem 71 zł. 35 gr.

(z) **Z stow. pań św. Wincentego a Paulo.** W tych dniach zarząd stowarzyszenia pań św. Wincentego a Paulo, dla powiększenia szczupłych funduszów urządził w sali domu ludowego w Zawierciu loterję fantową. Społeczeństwo miejscowe pośpieszyło z b. dużą pomocą, tak w postaci ofiar, jak i wykupienia losów na loterję. To też dzięki tej pomocy społeczeństwa czysty zysk z loterji wyniósł 543 zł. Zasilenie tę kwotą kasy, pozwoli stowarzyszeniu na rozpoczęcie akcji pomocy chorym, biednym i opuszczonym, których w Zawierciu jest tak wiele. Tym wszystkim, którzy w jakikolwiek bądź sposób przyczynili się ofiarnością i pracą w urządzeniu wspomnianej loterji fantowej, zarząd stowarzyszenia pań św. Wincentego a Paulo składa za naszem pośrednictwem serdeczne podziękowanie.

(z) **Węgiel dla bezrobotnych w powiecie.** W tych dniachh powiatowy komitet funduszu pracy otrzymał pierwszy transport węgla, który przeznaczył dla gminnych komitetów w Myszkowie, Porębie i Łazach. W najbliższych dniach spodziewane są dalsze transporty, które rozdzielone zostaną pomiędzy pozostałe gminy.

(z) **Z legjonu młodych.** Jutro o g. 6 wieczorem w lokalu zw. legjonistów przy ul. Piłsudskiego 47, odbędzie się otwarcie kursu kandydackiego, urządzonego przez komendę legjonu młodych w Zawierciu, dla nowowstępujących członków. Zapisy na kurs przyjmuje p. H. Wosik, ul. Pomorska 54.

(z) **Pożar.** Onegdaj wieczorem w fabryce waty Paryzera przy ul. 3 maja wybuchł pożar, który dzięki natychmiastowej pomocy straży miejskiej został w zarodku stłumiony.

Poniesione wskutek pożaru straty obliczane są na kilkadziesiąt złotych.

Z działalności t-wa szkoła średnia w Zawierciu.

Nieunikniona likwidacja szkoły.

W sali domu ludowego TAZ. w Zawierciu odbyło się walne zebranie towarzystwa „szkoła średnia".

Zebranie zagaił prezes rady opiekuńczej dyr. S. Wesołowski, powołując na przewodniczącego zebrania inż. E. Dębskiego, na sekretarza H. Hermana.

Sprawozdanie finansowe złożył prezes rady opiekuńczej dyr. S. Wesołowski. Stan materjalny t-wa za rok sprawozdawczy nie przedstawiał się zbyt dobrze, albowiem sporo rodziców zalega z opłatą szkolną.

Na rok sprawozdawczy preliminowano w przychodach sumę zł. 93,505.80 a uzyskano zł. 88.780.84, przytem niedobór wynosi 1051 — 36, natomiast zaległości rodziców sięgają kilkunastu tysięcy złotych. Inwentarz szkoły przedstawia wartość 6300 zł., pozatem szkoła posiada plac wartości 21.900 zł.

Sprawozdanie kom. rewizyjnej złożył p. Trąbski. Według odczytanego sprawozdania w sprawozdawczym roku szkolnym uczęszczało do szkoły 155 uczniów, gdy w bieżącym roku szkolnym uczęszcza tylko 167. Na zmniejszenie ilości uczniów wpłynęło w dużej mierze skasowanie 2 pierwszych klas, pozatem kilku uczniów przestało uczęszczać do szkoły z powodu złego stanu materjalnego swych rodziców.

Komisja rewizyjna po zbadaniu ksiąg stwierdziła, że gospodarka szkoły prowadzona była nadzwyczaj oszczędnie, a wydatki czynione celowo, przeto postawiła wniosek o udzielenie radzie opiekuńczej absolutorjum.

Wniosek ten został jednogłośnie przyjęty.

Budżet na rok szkolny 1933 — 34 referował prezes rady opiekuńczej dyr. Wesołowski. Po stronie przychodu budżet wykazał sumę zł. 58.990, po stronie rozchodu 65.683, zatem niedobór wykazuje sumę zł. 6.703.

Nad budżetem toczyła się ożywiona dyskusja, w której przedewszystkiem debatowano nad pokryciem niedoboru. W konsekwencji dyskusji dziurę tę postanowiono całatać zaległościami, których rodzice winni są 13.990 zł. a które choć częściowo uda się ściągnąć.

Sprawozdanie szkolne zdał dyrektor szkoły J. Nowiński.

Następnie przystąpiono do omawiania najważniejszego punktu porządku dziennego ,a mianowicie do sprawy likwidacji t-wa. „Szkoła średnia".

Jak wiadomo w bieżącym roku szkolnym utworzone zostało w Zawierciu nowego typu państw. gimnazjum koedukacyjne, wskutek czego warunki materjalne obydwu istniejących gimnazjów prywatnych znacznie się pogorszyły, zaś troska o przyszłość uczącej się młodzieży spowodowała myśl o połączeniu gimnazjum męskiego i żeńskiego w jedno wspólne gimnazjum koedukacyjne, którego zadaniem będzie doprowadzenie młodzieży do matury starego typu i o ile warunki pozwolą, otwarcia w Zawierciu prywatnej szkoły koedukacyjnej rozwojowej według nowego typu. Z przykrością należy mówić o likwidacji tej najstarszej placówki oświatowej, która przetrwała niewolę rosyjską, najazd niemiecki.

Likwidację tego zakładu naukowego odczułoby społeczeństwo powiatu zawierckiego w dotkliwy sposób, albowiem otwarte państwowe gimnazjum koedukacyjne nie pomieści tej młodzieży, której rodzice mają możność dać średnie wykszt. Według propozycji rady opiekuńczej likwidacja szkoły nastąpiła by z końcem bieżącego roku szkolnego. Po dyskusji, zebrani polecili radzie opiekuńczej wszcząć petraktację z p. H. Malczewską dyr. gimnazjum żeńskiego o otwarcie gimnazjum koedukacyjnego, a po uzyskaniu pewnych danych zwołać w jaknajkrótszym terminie nadzwyczajne walne zebranie t-wa „szkoła średnia" ,na którem dopiero ostatecznie zostanie sprawa likwidacji załatwiona.

W wolnych wnioskach sekretarz rady opiekuńczej prof. Kasprzycki oznajmił zebranym, że uczeń 8-ej klasy Kowalczyk z Myszkowa, którego ojciec zginął przez paru tygodniami w wypadku kolejowym na stacji w Myszkowie wniósł podanie o zwolnienie go z opłat szkolnych do końca roku. Obecny na zebraniu znany na terenie powiatu zawierckiego działacz społeczny prezes S. Holenderski oświadczył, że obowiązuje się do końca roku szkolnego płacić za ucznia Kowalczyka po 25 zł. miesięcznie.

Oświadczenie prezesa Holenderskiego, walne zgromadzenie przyjęło burzą oklasków.

Z Olkusza

ZGON NIEZNANEGO GOSPODARZA W PIWIARNI.

Onegdaj do piwiarni Ajzyka Zellingera w Skale pod Ojcowem, w przejeździe do Zagłębia Dąbrowskiego, zmarł nagle po przestąpieniu progu piwiarni nieznany gospodarz.

Wezwany lekarz, dr. Kościuszko skonstatował śmierć. Narazie policji nie udało się ustalić nazwiska zmarłego, ani miejsca zamieszkania, gdyż nie posiadał przy sobie żadnych dokumentów. Ustalono jedynie, że pochodzi on z miechowskiego i jechał do Zagłębia ze słomą. Koń i wóz zatrzymano tymczasem na posterunku w Skale.

—

(ol) **Odznaczenie.** Mieszkaniec Olkusza, p. Jan Żurek, odznaczony został krzyżem POW.

(ol) **Jasełka.** Staraniem koła opieki szkolnej i kierownictwa szkoły powszechnej żeńskiej w Olkuszu, w dn. 17 bm. młodzież tej szkoły odegra w sali gimnastycznej szkoły pow. Nr. 1, jasełka krakowskie pod reżyserją p. Machnickiej.

(ol) **Nowy zarząd koła LOPP.** Na odbytem w tych dniach walnem zebraniu członków koła LOPP. w Skale wybrano zarząd: pp. sędzia A. Szwalm — (prezes), obrońca sądowy B. Kowalski (I wiceprezes), Szmul Kamrat (II wiceprezes), nauczycielka Józefa Lipczyńska (starbnik), nauczyciel Wojciech Lucik (sekretarz) i kierownik szkoły pow. Stefan Żuchowicz (referent lotniczo - gazowy.

* * *

Na ostatniem posiedzeniu zarządu żydowskiego koła LOPP. w Wolbromiu, ukonstytuował się zarząd jak następuje. pp.: mgr. H. Rosenbaum (prezes), Hensch Landau (wiceprezes), Alter - Rubin Mittelman (skarbnik), Bluma Bydłowska (sekretarz), członkowie zarządu: pp. Adolf Mittelman, Alfred Jakubowicz, Boruch Hakman i Josek Paluch.

47

WAMPIR W SPÓDNICY

POWIEŚĆ.

Trzeba sterować swoją łódką z wielką zręcznością, a zawrócę do pomyślnego portu, dzięki radom Terriego, bo ja się nie znam, jestm bardzo lichym dyplomatą, i gdybym się zdał na samego siebie, niebym nie wskórał!.. Ale z Terrienem ja będę miał wszystko, córkę i majątek!..

I, uśmiechając się do tej ponętnej przyszłości, pokrzepiony tem słodkiem widziadłem, Prosper zabrał się do roboty.

Resztę dnia upłynęło, nie sprowadziwszy wypadków, godnych przedstawienia ich czytelnikom.

Za powrotem po godzinnej niedbecności, poświęconej na kupno ubrań załobnych, Julja Tordier i córka dokończyły roboty rozpoczętej przez Prospera i po napisaniu wszystkich adresów, młodzieniec zabrał listy i zaniósł je na pocztę.

Bardzo byłby rad już nie wracać, ale nie mógł się oprzeć naleganiom Garbuski, która go pragnęła mieć na obiedzie.

Obiad przygotowany był z szybkością restauracji o godzinie szóstej punktualnie i składał się z wytwornych potraw.

W takich okolicznościach Julja Tordier nie pamiętała o swem skąpstwie.

O godzinie wpół do ósmej wieczorem Prosper znalazł sposób, dla opuszczenia ulicy Aubry-Rzeźnika, obiecując naturalnie, że wróci nazajutrz przed eksportacją ciała.

Czemprędzej podążył do Józefa Terrien, który nań oczekiwał w umówionej kawiarni.

Dawny dependent od notarjusza, zjadłszy obiad melancholijnie sam, wychylał kufle piwa i palił papierosy, czytając w dzienniku wieczornym opis znalezienia trupa doktora Reynier na bruku ulicy Sainte-Croix-de-la-Bretonnerie i wiadomości o śledztwie rozpoczętem z powodu tego wypadku.

Zobaczywszy wchodzącego Prospera, odłożył gazetę i rzekł:

— Czekałem cię z niecierpliwością.

— I ja chciałem jak najprędzej do ciebie przyjść, ale nie mogłem się wyrwać.

— Czy masz mi co nowego do powiedzenia?

— Tak.

— Cóż takiego?

— To chodźmy do hotelu... tam będziemy mogli pogadać swobodnie.

— Chodźmy...

XXVI.

— A teraz mów, słucham cię — rzekł Terrien, kiedy drzwi od pokoju Prospera zamknęły się za nimi.

Jednym tchem opowiedział komiwojażer, wszystko co mu się przytrafiło w ciągu dnia.

Terrien słuchał z wielką uwagą.

— Cóż o tem myślisz, mój stary — zapytał Prosper w końcu.

— Zajmijmy się przedewszystkiem Heleną i Lucjanem Gobert... Czy sądzisz, że mała zakochana jest w swym kuzynku

— O! tak to wygląda.

— U! byłby w tem właśnie szkopuł. Ale, na szczęście, w jej wieku miłość istnieje najczęściej w wyobraźni i nie sięga do serca... Zresztą, gdyby kuzynek Lucjan z nas drwił, gdyby nam zawadzał, potrafimy się go pozbyć... Mamy na niego dobry atut w naszej grze... Garbuska nie może go ścierpieć... Nigdy mu też nie da dostępu do swego domu, co jest punktem najgłówniejszym, i przedsięweźmie środki, ażeby i po za domem nie mógł się zbliżyć do Heleny.

— A co myślisz o zazdrości, jaką córka przejmuje matkę?

— Ta zazdrość, zamiast nam szkodzić, jeszcze nam będzie pomocną, i w danej chwili znajdziemy sposobność, ażeby ją zużytkować... Teraz, jeszcze rzecz inna... Opowiedz mi o bytności lekarza, mój druhu... powtórz mi, o ile możesz, wszystko, co mówił.

— W czem, u djabła, może cię interesować ta figura urzędowa? — spytał Prosper zdziwiony.

— Bardziej mię interesuje, aniżeli możesz przypuszczać i to dla bardzo poważnych powodów.

— Dla jakich?

— Poznasz je we właściwym czasie... Więc to od niego dowiedzieliście się o zabójstwie doktora Reynier?

— Tak, od niego...

— Czy Garbuska wydała się bardzo zdziwioną?

— Osłupiała... a zresztą cóż naturalniejszego?

— Istotnie! — wyrzekł Józef Terrien szczególnym tonem. — Jakże mogło być z nią inaczej?.. Wszak doktór był w dzień u Tordiera — ciągnął dalej.

— Zrana.

— I zapisał mu lekarstwo?

— Tak. Lekarstwo, które chory miał używać od piątej do jedenastej.

d. c. n.

Hollywood miastem żebraków.

— Panie, jestem głody! Trudno przejść ulicami Hollywoodu, by nie usłyszeć podobne wezwanie na każdym kroku. Jedni stoją przed wejściami wytwórni kinematograficznych, inni przed lokalami rozrywkowemi itd.

Hollywood zalane jest formalnie przez legjon wszelkiego rodzaju żebraków, ofiarami których są przeważnie aktorzy kinematograficzni.

Słynny gwiazdor Wallace Beery który za każdym razem gdy wychodził ze swego samochodu, proszony był o wsparcie przez pewnego niewidomego, wpadł na oryginalny pomysł zrobienia z nim wywiadu, pytując go od jak dawna uprawia już żebractwo i jakie ten zawód przynosi mu dochody.

Zagadnięty wzbraniał się początkowo, ale kilka dolarów rozwiązało mu usta.

— Nazywam się John Voehces, liczę 29 lat i nigdy nic innego nie robiłem. Mam świetny wzrok, ale udaję ślepego, bo to skuteczniej wzrusza przechodniów.

— I dobrze pan zarabia w tym niepracowitym zawodzie — zapytał Beery.

— Świetnie — brzmiała dumna odpowiedź. — Znam swój zawód i mam doskonałych klientów: Chevalier i Gary Cooper udzielają mi stałej pensji. Każdy z nas ma swoje sympatje pośród gwiazd filmowych. Najbardziej wspaniałomyślnymi są: pan sam, Claudette Colbert, Chevalier, Dick Arlen, Richard Dix itd. Niektórzy z nich wręczają spotkanemu po drodze żebrakowi 5 i 10 dolarów.

——oOo——

Czarodziej Lancetu

W tych dniach zmarł w Londynie światowej sławy chirurg, Ernest William Blake. W ciągu swej czterdziestoletniej praktyki wyleczył „czarodziej lancetu" zgórą 900.000 chorych. Marzeniem jego było dociągnięcie do miljona pacjentów, śmierć jednak przecięła pasmo życia znakomitego lekarza. Ze wszystkich krańców Anglji dążyli chorzy do Londynu, do dr. Blakea, gdzie wiedza i doświadczenie innych lekarzy zawodziła, tam Blake znajdował ratunek wyjście z zaułku, w którym czyhała śmierć. Sława jego jako lekarza i człowieka przekroczyła granice Anglji. Pacjenci przybywali doń z całego świata: z Indji, z Ameryki. Gabinet i poczekalnia słynnego lekarza były tak oblężone, że wynajął on dla siebie jeszcze jedno mieszkanie na przedmieściu Londynu, którego adresu nikt nie znał. Tam, zabezpieczony przed atakiem pacjentów, spędzał Blake parę godzin w spokoju. W ubiegłym roku udał się Blake do poł. Afryki, aby wypocząć, ale gdy tylko dowiedziano się o jego przyjeździe do Kapsztadu, zaczęła natychmiast do hotelu, gdzie się zatrzymał, napływać fala chorych, tak, że nawet ucieczka aż na kraniec świata nie pozwoliła lekarzowi zażyć zasłużonego odpoczynku. Zmarł dr. Blake z przepracowania, sypiał bowiem nie więcej niż dwie do trzech godzin na dobę.

——x()x——

HUMOR

GENTLEMAN Z HOLLYWOOD.

— Ten zamek należy do najstarszych zamków nad Renem — objaśnia przewodnik.

Yes, a czy może mi pan powiedzieć, dla jakiego filmu wybudowano go? — indaguje amerykański gość.

W STARYM PIECU.

Pewna starsza księżna miała, mimo podeszłego wieku, słabość do młodzieży.

—Ależ, pani markizo, — zagadnięto ją raz w salonie — siwe włosy i miłostki!

— To dobre, — odparła stara dama — czy zimą nie pali się w piecu.

Sensacyjna kradzież cennej kolji

„Wytworny klient". — Fałszywy doktór. — Tajemnica pokojów hotelowych.

Od pewnego czasu panowała niepokojąca cisza wśród znanych włamywaczy i kasiarzy. Stan ten można było różnie tłumaczyć, tem niemniej organa bezpieczeństwa słusznie uważały, że „djabeł nie śpi" i bynajmniej nie zakładały rąk. Mimo to zdarzyło się... ale nie uprzedzajmy faktów.

Do znanego jubilera w Paryżu zgłosił się wytwornie odziany jegomość, prosząc o zaprezentowanie kolekcji cennej biżuterji. Sposób zachowania się jegomościa wskazywał, że pochodzi on z lepszej sfery i jest przyzwyczajony

do wydawania rozkazów.

Nic więc dziwnego, że jubiler, choć był pod wrażeniem powtarzających się często bezczelnych kradzieży hochsztaplerów, bacznie obserwował swego klienta. Nie zauważył jednak nic podejrzanego.

Nieznajomy po obejrzeniu kolekcji wybrał prześliczną kolję, wartości 400.000 franków. Zkolei klient poprosił jubilera, by udał się z nim do hotelu, gdzie zamieszkuje i tam wręczy mu żądaną sumę. Jubiler serdecznie ucieszył się, gdyż nie miał już żadnych wątpliwości, że nieznajomy jest godnym zaufania klientem. Poleciwszy subjektowi, by zastąpił go w czasie nieobecności jubiler wziął kolję i opuścił magazyn w towarzystwie

hojnego klienta.

Wsiedli do taksówki i po upływie kilkunastu minut znaleźli się przed hotelem. Gdy panowie weszli do hallu powitał ich głębokim ukłonem portjer. Jednocześnie jubiler usłyszał, że nieznajomego tytułują „panie doktorze". Winda zawiozła obydwóch panów na drugie piętro, gdzie doktór miał swój pokój. Wreszcie weszli do pokoju.

Doktór usiadł przed biurkiem, otworzył szufladę i obojętnie począł przerzucać paczki banknotów. Zrazu zachowanie się doktora wzbudziło podejrzenie jubilera, sądził nawet, że za chwilę ujrzy przed oczami lufę rewolweru. Ale nie. To co ujrzał napełniło go podziwem dla klienta. W szufladzie „na oko" mogło być z

pół miljona franków.

Doktór wziął od jubilera kolję obejrzał ją kilkakrotnie i nagle... jęknął!

— Proszę mi wybaczyć — odezwał się cierpiącym głosem — ale muszę pana opuścić na kilka minut

To rzekłszy doktór schował do szuflady kolję, zamknął szufladę na klucz i wyszedł z pokoju. Upłynęło 15 minut. Doktór nie wracał. Po upływie pół godziny jubiler był już zaniepokojony. Gdy wreszcie minęła godzina jubiler zaalarmował służbę hotelową.

Portier zdumiony oświadczył, że „pan doktór" przed pół godziną wyjechał

uregulowawszy rachunek.

Jubiler zbladł.

— A gdzie moja kolja? krzyknął.

Na miejsce przybyła policja a wśród nich znany wywiadowca. Zaintrygowała go szuflada. Zapasowym kluczem otworzono ją i wówczas okazało się, że szuflada jest pusta! Najciekawsze było to, iż w ścianie, o którą było oparte biurko znajdował się otwór, prowadzący do jakiegoś sprzętu! Natychmiast spenetrowano pokój sąsiedni. Okazało się, że w ścianie przyległej do pokoju „doktora" wyrąbano otwór, który był zręcznie zasłonięty szafą. W pokoju tym zamieszkiwał jakiś jegomość, który wyszedł z hotelu przed pół godziną i dotąd nie wrócił.

Sprytny wywiadowca domyślił się reszty. Cała rzecz polegała na tem, że w chwili, gdy „doktór" schował do szuflady pieniądze i kolję, znajdujący się w drugim pokoju wspólnik odsunął szafę, zabrał całą zawartość szuflady i przez nikogo nie niepokojony, opuścił hotel. W kilkanaście minut potem „doktór" dostał boleści i

również ulotnił się.

W ten sposób dokonano jednej z najsprytniejszych w ostatnich czasach kradzieży. Oczywiście, że fenomenalni złodzieje dotąd nie zostali schwytani i mało prawdopodobnem jest, by tacy „majstrowie" wpadli do ula. A szkoda!

Jakób Wajngarten z Sosnowca -- ma niezły apetyt.

Właściciel młyna w Woli - Libertowskiej gm. Żarnowiec, E. Sokołowski, zwrócił się do urzędu rozjemczego dla spraw majątkowych w Olkuszu o zlikwidowanie wierzytelności u kupca Wajngartena z Sosnowca, który, pobierając od niego przez 3 lata nadmierne procenty, dawno swój dług odebrał. P. Wajngarten rzeczywiście, na zasadzie posiadanych weksli, uzyskał od sądu klauzulę na p. Sokołowskiego i przystąpił do egzekwowania 3 tys. zł. Po rozpatrzeniu sprawy, urząd rozjemczy przekonał się, że cały dług został spłacony nadmiernymi procentami i żądanie Sokołowskiego uwzględnił.

Tajemnica ponurej zbrodni w pow. zawierckim

ŚMIERTELNY WYNIK SPORU O PŁOT GRANICZNY.

Winowno w powiecie zawierckim po dziś dzień żyje pod wrażeniem potwornej zbrodni, dokonanej na mieszkańcu tej wsi **Stefanie Zimnym.**

Powodem zbrodni, w której brało udział pięć osób, był spór o graniczny płot. **Zimny został zamordowany, trup zaś jego porzucony pod płotem. Na ciele jego znaleziono szesnaście kłutych i ciętych ran.**

Jak wynika z przeprowadzonego śledztwa, sprawcami morderstwa byli sąsiedzi Zimnego, **Stefan Kolasa, lat 21, jego brat Władysław, lat 24, Władysław Szczęsny, lat 31, Walenty Szczęsny, lat 20 i Stanisław Dworaczek, lat 22, którzy uzbrojeni w bagnety, noże, młotki i nożyce dopadli Zimnego przy spornym objekcie i w nieludzki sposób go zmasakrowali.**

Mordercy Zimnego stanęli obecnie przed sądem okręgowym w Sosnowcu, który miał trudne zadanie do rozstrzygnięcia, kto z pośród pięciu obwinionych zadał Zimnemu śmiertelne ciosy, z oskarżonych bowiem nikt nie przyznał się do winy, zwalając ją jeden na drugiego.

W wyniku całodziennej rozprawy sąd ogłosił wczoraj wyrok, na mocy którego **wszyscy oskarżeni zostali uznani winnymi zamordowania Zimnego, przyczem bracia Szczęśni skazani zostali po cztery lata więzienia, pozostali zaś po trzy lata.**

Wszystkich skazanych aresztowano na sali rozpraw i odstawiono do więzienia w Będzinie.

SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE

ZMIANA PREPISÓW BOKSERSKICH.

Od kilku dni obowiązują nowe przepisy bokserskie, ustalone przez polski związek bokserski. Nowe przepisy przewidują, że w wypadkach gdy nastąpi uszkodzenie ubioru zawodnika podczas walki tak, że zawodnik staje się niezdolnym do jej dalszego prowadzenia, sędzia danego zawodnika wylicza i przyznaje przeciwnikowi zwycięstwo przez k. o. Tylko w wypadku uszkodzenia rękawic bokserskich sędzia przerywa walkę i odlicza czas stracony na zmianę rękawic.

Pozatem sekundantowi podczas wyliczania zawodnika przez sędziego ringowego nie wolno rzucać ręcznika na znak poddania się tego pięściarza. Sędzia w tym wypadku nie powinien wogóle reagować na krok sekundanta i skończyć wyliczenie. Sekundantowi za przeszkadzanie sędziemu musi być wytoczone dochodzenie dyscyplinarne.

Kronika

× **Dalsze sukcesy ping — pongistów w Paryżu.** Drużynowe mistrzostwa świata w ping - pongu, w których Polska zdobyła 4 miejsce (na 12 narodowości) zostały już zakończone.

Obecnie odbywają się w Paryżu rozgrywki o tytuł mistrzów indywidualnych w których polscy zawodnicy spisują się doskonale.

Dodać jednak należy, że polski związek ping — pongowy nie należy wcale do federacji i żadnej drużyny na mistrzostwa świata nie wysyłał.

Wszyscy zawodnicy polscy biorący udział w mistrzostwach zamieszkują stale we Francji i tylko Erlich zgłoszony jest do związku ping - pongowego.

× **PZPN. przerwał rozgrywki o wejście do ligi.** Zarząd PZPN. na ostatniem posiedzeniu postanowił przerwać rozgrywki eliminacyjne o wejście do ligi wskutek nieodpowiednich warunków atmosferycznych.

Do akt Nr. Km. 3144/33.

Obwieszczenie

Komornik Sądu Grodzkiego II rew. w Dąbrowie Górniczej zamieszkały tamże przy ul. Sienkiewicza Nr. 11 na zasadzie art. 602 — 604 k. p. c. niniejszem podaje do publicznej wiadomości, że **w dniu 18 grudnia 1933 r. o godzinie 10-tej rano** (nie później jednak niż w dwie godziny) w I-szym terminie w Dąbrowie Górniczej, przy ul. Krótkiej Nr. 12 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego maszyny do szycia Firmy „Singer" oszacowanej na zł. 700 na pokrycie wierzytelności Stefana Włodarkiewicza.

Wyżej wymienione ruchomości przeznaczone do licytacji można oglądać pod wskazanym adresem w dniu licytacji.

Komornik (JAN DUDA).

Do akt Nr. Km. 1115/1933 r.

Obwieszczenie

Komornik Sądu Grodzkiego w Sosnowcu IV-go rewiru Kazimierz Muszyński, zamieszkały w Sosnowcu, przy ulicy Sienkiewicza Nr. 7, na mocy art. 602, 603, 604 K. P. C. ogłasza, że w dniu 20 grudnia 1933 r. od godziny 10-tej (nie później jednak niż w dwie godziny) w Niwce na placu kopalni „Helena" odbędzie się w I terminie sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości składających się z samochodu ciężarowego z przyczepką firmy „Mulay" oszacowanych na łączną sumę zł. 900.—, na zaspokojenie wierzytelności Tadeusza Szymika.

Powyższe ruchomości oglądać można pod wskazanym adresem w dniu licytacji.

Sosnowiec, dn. 11 grudnia 1933 r. Komornik K. MUSZYŃSKI.

Do akt Nr. Km. 1595/1933 r.

Obwieszczenie

Komornik Sądu Grodzkiego w Sosnowcu IV-go rewiru Kazimierz Muszyński, zamieszkały w Sosnowcu, przy ulicy Sienkiewicza Nr. 7, na mocy art. 602, 603, 604 K. P. C. ogłasza, że w dniu 27 grudnia 1933 r. od godziny 11-tej (nie później jednak niż w dwie godziny) w Sosnowcu, przy ulicy Modrzejowskiej 31 odbędzie się w I terminie sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości składających się z mebli oszacowanych na łączną sumę zł. 620.—, na zaspokojenie wierzytelności M. M. Żmigroda.

Powyższe ruchomości oglądać można pod wskazanym adresem w dniu licytacji.

Sosnowiec, dn. 11 grudnia 1933 r. Komornik K. MUSZYŃSKI.

Do akt Nr. Km. 736/1933 r.

Obwieszczenie

Komornik Sądu Grodzkiego w Sosnowcu IV-go rewiru Kazimierz Muszyński, zamieszkały w Sosnowcu, przy ulicy Sienkiewicza Nr. 7, na mocy art. 662, 603, 604 K. P. C. ogłasza, że w dniu 27 grudnia 1933 r. od godziny 10-tej (nie później jednak niż w dwie godziny) w Sosnowcu, przy ulicy Modrzejowskiej 27 odbędzie się w II terminie sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości składających się z kredensu pokojowego oszacowanych na łączną sumę zł. 800.—, na zaspokojenie wierzytelności Klary Schleijen.

Powyższe ruchomości oglądać można pod wskazanym adresem w dniu licytacji.

Sosnowiec, dn. 11 grudnia 1933 r. Komornik K. MUSZYŃSKI.

Do akt Nr. Km. 1435/33 i 514/33.

Obwieszczenie

Komornik Sądu Grodzkiego w Sosnowcu IV-go rewiru Kazimierz Muszyński, zamieszkały w Sosnowcu przy ulicy Sienkiewicza Nr. 7, na mocy art. 602, 603 604 K. P. C., ogłasza, że:

1) w dniu 20 grudnia 1933 r. od godziny 10-tej (nie później jednak niż w dwie godziny) w Niwce przy ulicy 1-go Maja Nr. 22 odbędzie się w I-szym terminie sprzedaż z przetargu publicznego 100-tu worków mąki pszennej, po 100 klg. w każdym worku, oszacowanych na łączną sumę zł. 900.—, na zaspokojenie wierzytelności Ireny Stawińskiej.

2) w dniu 22 grudnia 1933 r. od godziny 10-tej (nie później jednak niż w dwie godziny) w Sosnowcu przy ulicy Sienkiewicza Nr. 10 odbędzie się w II-gim terminie sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, składających się z płatków owsianych, kakao owsianego, owsa, jęczmienia i urządzenia biurowego, oszacowanych na łączną sumę zł. 1533.—, na zaspokojenie wierzytelności Juljana Ławika.

Powyższe ruchomości oglądać można w dniu i miejscu licytacji.

Sosnowiec, dn. 11 grudnia 1933 r. Komornik K. MUSZYŃSKI.

Nauka i wychowanie.

TOWARZYSTWO Popierania Szkolnictwa Zawodowego przyjmuje zapisy na sezonowe - dzienne

kursy murarsko - ciesielskie

ul. 1-go Maja 25. Codziennie do godziny 20-tej.

KURSY SZOFERÓW I MOTOCYKLISTÓW St. Konopki, Sosnowiec, Promyka 3. Zapisy na nowy kurs.

POSADY i PRACE

300 — 600 ZŁOTYCH MIESIĘCZNIE zarobić mogą inteligentni Panowie w poważnej instytucji Wielkopolskiej. Emeryci oraz zredukowani pracownicy umysłowi b. mile widziani. Zawód obojętny, szkolenie bezpłatne. Dla zdolnych i wytrwałych awans. Zgłoszenia z dowodami osobistymi. W dniach 15 i 16 grudnia br. od godz. 10 — 1 i od 3 — 5. Katowice Młyńska 5 m. 4 II p.

KUPNO I SPRZEDAŻ

Miód

polecamy prawdziwy lipcowy i kresowy, grzyby piękne prawe, oliwę nicejską.

OLEJ SOJA

Koziołkow i Jędryczek

Sosnowiec, 3-go Maja 21.

Zgubione dokumenty
po 4 grosze za 1 wyraz.

ŚWIERCZ STANISŁAWA zgubiła książkę kasy chorych, wydaną w Sosnowcu.

RYDEL JAN zgubił legitymację bezrobocia, wydaną w Będzinie.

SYMCHA LEWENSZTAJN zgubił paszport zagraniczny wydany przez Starostwo Będzińskie w styczniu 1932 r.

WÓJCIK WIKTORJA zgubiła książkę kasy chorych, wydaną w Sosnowcu, odcinek zaświadczenia kasy chorych i skierowanie do Szpitala.

DĘBSKI WŁADYSŁAW zgubił książkę kasy chorych, wydaną w Sosnowcu i legitymację bezrobocia, wydaną w Dąbrowie.

DZIUBIŃSKI STANISŁAW zgubił świadectwo szkolne wydane przez byłą szkołę aleksandrówkę w Sosnowcu.

BOŻKOWI IGNACEMU skradziono: książeczkę wojskową z kartą mobilizacyjną, wydaną przez P. K. U. Będzin, wyciąg z ksiąg ludności, dyplom ślusarski wydany przez Cech w Będzinie oraz kartę rowerową Nr. 2627 i inne dokumenty.

KOWALSKI KAZIMIERZ zgubił legitymację bezrobocia, wydaną przez P. U. P. P. w Zawierciu.

Różne

POTRZEBUJĘ z książeczki Banku Zagłębia 300 złotych, zapłacę 35 proc. Sosnowiec, Piłsudskiego 26 „Pomoc".

MONOGRAMY

i grawury na gwiazdkę po cenach kryzysowych

D. SZAJN, WARSZAWSKA Nr. 10

Telefon 7-25.

W DNIU 1 grudnia rb. zginął rewolwer Nr. 187047 kaliber 6.35 zaginiony w Myszkowie. Łaskawy znalazca zechce zwrócić za wynagrodzeniem. Walenty Chleborz, Myszków, Kościuszki 4a.

LECZNICA chorób wenerycznych i skórnych. Sosnowiec, Sienkiewicza 17a Wizyta 5 zł.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1. tel. 4-94. Redaktor odp.: Lucjan Horski.